

Jeszcze pod koniec ubiegłego roku pisałem o tym, że czekam na zmiany, zmiany które powinny zmienić oblicze polskiego strzelectwa i znormalizować dostęp do broni palnej. Być może jeszcze w tym miesiącu, a może na początku marca, wejdzie w życie podpisana przez Pana Prezydenta znowelizowana Ustawa o broni. Nowelizacja w tej formie zapisu jest zasługą grupy aktywistów społecznych, którzy uczestniczyli w procesie jej powstawania i przychylnie nastawionych członków Komisji Sejmowej. Nowelizacja wprowadza wiele zmian bardzo korzystnych dla zainteresowanych posiadaniem własnej broni palnej. Zapisane sztywne kryteria uzyskania pozwolenia na broń, ułatwią życie strzelcom sportowym, którzy po ich spełnieniu pozwolenie otrzymają. Nowelizacja wprowadza pojęcie broni do rekonstrukcji historycznej strzelającej amunicją akustyczną, w tym wypadku dostępna będzie tez broń samoczynna. Skończą się problemy pasjonatów kolekcjonerstwa, teraz będzie można uzyskać pozwolenie nawet na broń współczesną pełnosprawną. Poza tym wprowadzono kilka pozytywnych zmian w kwestii

kalibrów broni dotychczas niedostępnych dla sportowców, jak choćby .22 WMR i .17 HMR w bocznym zapłonie oraz 5.7 x28 w centralnym.

Podobnie jest z bronią do ochrony osobistej, zgodnie z zapisem nowelizacji dostępna będzie broń w kalibrach do 12 mm, czyli w kalibrach dotychczas niedostępnych jak, .40 S&W, .44 Remington Magnum, .45 ACP, .454 Casull i podobnych. Nadal nie zarejestrujemy do ochrony osobistej małokalibrowego FN FiveseveN w kalibrze 5.7 x 28 lub Desert Eagl'a w kalibrze .50 AE czy S&W 500 w kalibrze .500 S&W. Te dwa ostatnie nie zarejestrujemy również do celów sportowych lub kolekcjonerskich. Dopuszczone będą do użytku

dla osób fizycznych wskaźniki laserowe celu, uważam to za bardzo słuszne rozwiązanie. Po tych zmianach, które niebawem wejdą w życie, euforia zapanowała na forach dyskusyjnych, tylko, że co niektórzy kandydaci na posiadaczy broni palnej jakby zapomnieli o kryteriach do spełnienia. Jeśli ktoś myśli, że będzie łatwo zdać policyjny egzamin na broń np. kolekcjonerską to się bardzo myli. Egzamin można zdać, ale pewną wiedzą trzeba dysponować i się nią

wykazać, a jak sobie poczytałem wypowiedzi co niektórych aktywnych forumowiczów, to raczej nie widzę ich w środowisku osób uzbrojonych, co niektórzy to już odpadną w przedbiegach, położą ich na łopatki negatywne wyniki

badań psychotechnicznych, w co nie wątpię. Zresztą jak niejednokrotnie o tym mówiłem bzdurne wypowiedzi mogą narobić więcej poważnych szkód, niż ktoś sobie wyobraża. W najbliższym czasie przekonamy się jak będzie to wyglądało w praktyce. W każdym razie można się cieszyć
z tych zmian, przynajmniej w niektórych kwestiach, ukrócone będzie sobiepaństwo policyjnych urzędników. W ubiegłym roku weszła w życie nowa Ustawa o Sporcie, jest ona znacznie przyjaźniejsza dla nas. Definicja sportu jest bardzo szeroka i grupuje każdą jego dziedzinę wyczyn, rekreację a nawet integrację społeczną na obiekcie sportowym. Jest to bardzo słuszne rozwiązanie prawne i społeczne. Żeby uprawiać sport i rozwijać swoje umiejętności oraz osobowość sportową nie trzeba być licencjonowanym zawodnikiem związanym z całym pakietem niepotrzebnych dla większości utrudnień formalnych. Faktem jest, że zdecydowana większość z nas strzelców sportowych, jest licencjonowana i przynależy do klubów będących strukturalnie zrzeszonych w Polskim Związku Strzelectwa Sportowego. Do niedawna nikomu to zbytnio nie przeszkadzało … do niedawna. Wprowadzenie drogą wewnętrznej Uchwały Zarządu, jednorocznych licencji zawodniczych uzależnionych od

ich otrzymania lub wznowienia określona ilością osobo startów ujętych w kalendarzu centralnym lub wojewódzkim i to z delegatami technicznymi PZSS-u lub związków wojewódzkich jest delikatnie mówiąc przelaniem czary goryczy.
Związek,

przepraszam Zarząd, bo Związek to My Strzelcy Sportowi, zrobił coś czego nie powinien zrobić czyli wylał wodę

z wanienki ale razem z dzieckiem. Nowa Ustawa o sporcie nikogo nie pozbawiła ani nie unieważniła posiadanych licencji sportowych, jeśli by tak było, to byłoby to jednoznacznie określone w nowych zapisach i wyznaczone odpowiednie delegacje dla określonego Związku Sportowego. Poza tym, czym jest Uchwala Zarządu wobec Ustawy, chyba nikomu nie muszę o tym mówić, nawet skończony dyletant zdaje sobie sprawę z tych różnic prawnych i merytorycznych. Sytuacja jest trudna, być może coś się jeszcze zmieni … ale nie sądzę, żeby tak było. Jestem w PZSS-ie od blisko 20 lat, pamiętam
wczesne lata
(90-te) jak nasze szeregi szybko rosły, pamiętam atmosferę tamtych lat jak wesoło życie strzeleckie kwitło. Była to w dużej mierze zasługa ówczesnych władz Związku, które nam Amatorom trochę pomagały i na pewno nie szkodziły, tęsknię do tamtych lat i myślę, że nie tylko ja. Wbrew obiegowym

opiniom krążącym tu i tam, nie jest tak źle. Imprez ujętych w kalendarzu centralnym i regionalnym związków wojewódzkich nie brakuje, każdy cos tam sobie wybierze i wystrzela co trzeba. Opłaty startowe nie muszą być wysokie, zależy to przecież w dużej mierze od organizatorów imprez, a delegaci techniczni maja nadzorować i pomagać a nie szkodzić, taka jest przynajmniej idea. Tak też, z tym duchem i ideą, wspólnymi siłami rozwiązaliśmy problem w

zachodniopomorskim i myślę, że podobnie zrobiono w wielu innych związkach wojewódzkich. Nie warto
więc martwić się na zapas, co nie znaczy, że wszystko jest w porządku i obecna sytuacja

się strzelcom podoba, myślę że się nie podoba, a co niektórym bardzo. Kolejnym problemem, w pewnych województwach, są niektórzy, niereformowalni przewodniczący kolegium sędziów, których tak naprawdę mają już dosyć nawet jak najbardziej PZSS-owscy Prezesi

klubów. Myślę, że przez ten rok, jak to określono „przejściowy" pewne sprawy się dograją, wyjaśnią, a może nawet zmodyfikują na korzyść strzeleckiej społeczności, niebawem zobaczymy jak będzie. Jeszcze jedna kwestia ... straszenie strzelców odebraniem broni jest nadużyciem, komuś się pomyliły chęci z możliwościami, a prawo z bezprawiem, poza tym chyba ktoś zapomniał, że czasy czerwonych Khmerów już minęły, nawet w naszym Kraju.

Zbyszek